

Mateuniooo, Nie dowiemy się (Feat. Kinga Zdybel)

Nie dowiemy wcale się, co w życiu dla nas jest - pisane.
Ja chciałbym tutaj być, lecz los mi każe żyć - gdzieś dalej.
Wiec wezmę rzeczy swe pojadę tam gdzie jest - mi dane.
Gdy kręte Drogi dwie, odnajdą w końcu kres - zostaniesz.

Pewna decyzje dzisiaj podjąłem,
że rzucam wszystko i jadę do niej,
Walizkę pakuje plan w głowie snuje
Czuje jak serce mi eksploduje.
Wyjeżdżam dziś w nocy, sen miałem proroczy,
będę szczęśliwy jeszcze tej nocy .
Jesteś już moja, NASZ DOM, ostoja,
ręce splecione, jesteś spełniona?

Nie dowiemy wcale się, co w życiu dla nas jest - pisane.
Ja chciałbym tutaj być, lecz los mi każe żyć - gdzieś dalej.
Wiec wezmę rzeczy swe pojadę tam gdzie jest - mi dane.
Gdy kręte Drogi dwie, odnajdą w końcu kres - zostaniesz.

Gdy przyjechałem, Ciebie ujrzałem
to w jednej chwili tak oszalałem,
Ty zamyślona, mocno wtulona,
nie powiedziałaś żadnego słowa.
Łzy wypełniały Tve piękne oczy,
Muśnięcie warg nas pewnie zjednoczy,
Ty do mnie krótko mówisz przez zęby
Wcale nie jesteś tutaj potrzebny.

Jak usłyszałem wszystko co miałem,
Zabrałem rzeczy i wyjechałem,
Pogodzić się z tym bardzo nie chciałem
Wziąłem co było mi dane